

M. DANILEWICZOWA
Blisko i Daleko
 Opowiadania
 Tło: Kujawy, zdarzenia,
 ludzie, zwierzęta, krajobraz.
 Veritas F. P. Centre,
 12, Praed Mews, London, W.2
 i wszystkie księgarnie
 polskie.
 Cena 15/-, z przesyłką 15/6

GAZETA NIEDZIELNA

**PIJ
 HERBATĘ
 Z
 KOPERNIKIEM**

ROK 6.

LONDYN, 22 LISTOPADA 1953

NR. 47/239

Zachód i Rosja w wyścigu broni atomowych

FAKTY I WNIOSKI AMERYKAŃSKIEGO SPECJALISTY WOJSKOWEGO

W okresie ostatnich miesięcy problem bomb atomowych i wodorowych, użycie ich w celach strategicznych i taktycznych, oraz wytyczne polityczne, jakie należy stosować przy produkcji i użyciu energii atomowej, stały się przedmiotem ożywionej debaty po obu stronach Atlantyku. Redaktor wojskowy dziennika „New York Times”, Hanson W. Baldwin, doskonale poinformowany w dziedzinie militarnej, omawia tę debatę w wydaniu pisma z dnia 8 listopada.

„Debata atomowa, pisze Baldwin, bardziej się skomplikowała na skutek mglistych i często sprzecznych oświadczeń Waszyngtonu i innych stolic wolnego świata. Zamieszanie to zaciera pewne zasadnicze fakty, które stanowią tło debaty. Fakty te są następujące:

„Stany Zjednoczone posiadają obecnie całą „rodzinę” broni atomowej o różnych rozmiarach i możliwościach, o sile destrukcyjnej, sięgającej od milionów ton TNT do broni słabszych, o sile równej połowie bomby zrzuconej na Hiroszima. Pociski te mogą być przewożone na samolotach pocigowych, wystrzelwane z armat oraz jako pociski głębinowe przeciw łodziom podwodnym. Zbliży się też dzień, kiedy jedna bomba wodorowa, przewieziona jedno-osobowym samolotem myśliwskim lub wyrzucona w pocisku kierowanym, będzie mogła zniszczyć tak duże miasto, jak Nowy Jork. Doświadczenia wodorowe i ciepłno-atomowe, przeprowadzone przez Amerykanów, wykazały, że produkcja tych broni jest możliwa przy względnie niskich kosztach. W teorii siła tych broni jest ograniczona rozmiarami. Podczas doświadczeń na Eniwetok wyładowano siłę niszczycielską większą niż pięć milionów ton materiału TNT, podczas gdy siła bomb zrzuconych na Nagasaki i Hiroszimę wynosiła zaledwie 20.000 ton TNT. Amerykański arsenał atomowy wyraża się liczbą cztero-cyfrową. Arsenał wodorowy jest dopiero w budowie”.

DOŚWIADCZENIA ROSYJSKIE

Przechodząc do oceny potencjału sowieckiego, Baldwin pisze: „Ocenia się, że Rosja posiada ogółem pięć znanych typów wynalazków atomowych, w tym jeden z dziedziny ciepłno-atomowej (wodorowej). Przypuszcza się również, że jej arsenał broni atomowych wyraża się niską liczbą trzy-cyfrową. Dotąd nie posiada Rosja operacyjnej broni wodorowej, chociaż wynalazek, z którym Rosjanie robili doświadczenia późnym latem b. roku, może być stosunkowo szybko zamieniony w broń, zdolną do przewożenia samolotem. Ostatnie doświadczenia rosyjskie wykazują, że: 1. Rosja zdobyła naukowy i techniczny problem produkcji broni wodorowej mniej więcej o rok wcześniej niż przypuszczano, 2. Uczeń sowiecy nie szli tą samą drogą jak uczeni amerykańscy, ale utorowali



„TU JEST MOJA SIEDZIBA NA WIEKI”
 Wnętrze kościoła św. Mikołaja w Kaliszu w czasie uroczystości 700 - lecia parafii. Dalsze zdjęcia i opis uroczystości na stronie 5.

swoją własną drogę, która stanowi pewnego rodzaju skrót. Innymi słowy, Rosjanie wykazali, że rozwój i produkcja broni wodorowej jest możliwa łatwiejszymi sposobami i przy niskich kosztach.

„Wielka Brytania przeprowadziła już trzy doświadczenia z wynalazkami atomowymi różnych typów i posiada obecnie pewien arsenał bomb atomowych. Inne narody rozwijają róż-

ne aspekty energii atomowej, dostosowane głównie do użytku przemysłowego. Stany Zjednoczone mają w produkcji dwie łodzie podwodne o napędzie atomowym i zakontraktowały badania nad samolotami z napędem

atomowym i atomową stacją energetyczną”.

ZDOLNOŚĆ ZRZUCANIA BOMB

„Zdolność Amerykanów do zrzucania pocisków atomowych na wybrane obiekty jest obecnie znacznie większa niż zdolność Sowieców do rzucania bomb na teren amerykański, a to z następujących przyczyn: 1. Bazy amerykańskie za granicą, 2. Przewaga Amerykanów w dziedzinie samolotów bombardujących o dalekim zasięgu, oraz 3. Przewaga Amerykanów w dziedzinie marynarki, zwłaszcza gdy chodzi o lotniskowce.

„Zasięg tej przewagi jest przedmiotem dyskusji w Waszyngtonie. W każdym zaś razie przewaga Stanów Zjednoczonych, gdy chodzi o możliwość zrucenia broni atomowych na teren Sowieców jest w pewnej mierze neutralizowana słabą odpornością miast zachodniej Europy przeciw ewentualnemu atakowi atomowemu Sowieców”.

WNIOSKI

Po przedstawieniu powyższych faktów, które niewątpliwie pokrywają się z informacjami posiadanymi przez amerykańskie dowództwo wojskowe, Baldwin przechodzi do wniosków natury politycznej, wojskowej i moralnej. „Jeden z takich wniosków zasadniczo polityczny, posiada także charakter militarny i moralny, pisze Baldwin. Jeśli Rosja osiągnie w niedalekiej przyszłości zdolność sparaliżowania Stanów Zjednoczonych przez zadanie pierwszego ciosu, to wówczas teoria ofensywy nie jest wystarczająca i pierwszy cios będą musiały zadać Stany Zjednoczone”.

Zastanawiając się dalej nad zmianami, jakie dokonują się w koncepcji obronnej amerykańskich szefów sztabów, Baldwin waży korzyści płynące z przestawienia przemysłu na produkcję atomową ze stopniowym zmniejszaniem produkcji broni konwencjonalnych. Wynikająca stąd oszczędność w wydatkach i siła roboczej może być jedynie pozorna, gdyż wyłania się tu zarazem problem obrony kontynentu amerykańskiego przed atakiem atomowym z Sowieców, co pociąga za sobą olbrzymi wysiłek techniczny i finansowy. Ze strony sprzymierzeńców amerykańskich w Europie odczuwa się silny nacisk przeciw nowej koncepcji sztabu amerykańskiego, gdyż naraża ona bezbronne miasta Europy na zupełne zniszczenie. „Upłynie jeszcze pewien czas, konkluduje Baldwin, zanim zarysowane tu prądy, koncepcje i rozważania doczekają się owocnego rozwiązania. Era atomowa dopiero się zaczyna, a sztuka wojskowa jest w stanie fermentu z powodu technologicznej rewolucji w dziedzinie wojennej”.

NAJWYŻSZY CZAS ZAMÓWIĆ

OPŁATKI

12 sztuk — 2/-
 przesyłka 6d.
 300 sztuk — 25 -
 przesyłka 1/-

Kartki Świąteczne

w dużym wyborze w kompletach:
 6 sztuk — 2/9
 12 sztuk — 4/-
 łącznie z kopertami i przesyłką

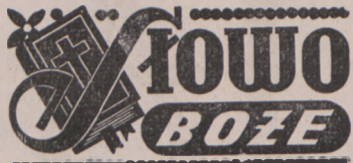
Zamówienia przyjmuje:

Veritas Foundation Publication Centre, 12, Praed Mews, London, W. 2.

KALENDARZYK

LISTOPAD

22 n 26 po Z. Św., Cecylii p.
23 p Klemensa I P.m.,
Felicjy m.
24 w Jana od Krzyża w. dK.
25 s Katarzyny p. m.
26 c Sylwestra op., Leonarda
27 p i Cudownego Medalika
NMP.
28 s Grzegorza III P.

OSTATNIA NIEDZIELA
PO ZIELONYCH ŚWIĘTACHLEKCJA
(Kol. 1, 9-14)

Bracia: Nie przestajemy modlić się za was i prosić, abyście napelnieni byli poznanie woli Boga, we wszelkiej mądrości i pojmowaniu duchowym. Abyście też postępowali w sposób godny Boga, podobając mu się we wszystkim, przynosząc owoc przez każdy dobry uczynek i wzrastając w poznawaniu Boga. A umocnieni wszelką mocą według potęgi chwały jego, ku wszelkiej cierpliwości i stateczności z radością, dzięki czynię Bogu Ojcu, że nas uczynił godnymi, abyśmy się stali uczestnikami dziedzictwa świętych w światłości. Wybawił nas z mocy ciemności i przeniósł do królestwa Syna umiłowania swego. W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów.

Sprawy Domu Bożego

Ostatnia niedziela po Zesłaniu Ducha Świętego

Ostatnia, 24 niedziela po Zielonych Świętach, kończy rok kościelny — rok liturgiczny.

Pod przewodnictwem Kościoła świętego, Matki naszej, przeżyliśmy jeszcze raz cykl świąt okresowych tajemnicy Wcielenia i tajemnicy Odkupienia, oraz biegnący równoległe cykl uroczystości świętych Pańskich. Z macierzyńską troską, dokładnie, cierpliwie, serdecznie, stawia nam Kościół, ten najlepszy wychowawca, przed oczy prawdę i sens życia w precyzyjnej szacie liturgii. Nie pozwala zapomnieć, że poza sprawami materialnymi jest sprawa inna, Boża, wieki sta, najważniejsza, sprawa naszego zbawienia.

Od chwili, gdy Chrystus ustanowił Kościół święty, mistyczne swe Ciało, rozwijał się kult liturgiczny wciągając w swe dzieło mądrość i świętość z Ducha Świętego płynące i to co w stworzeniu jest piękne i dobre. Powstało stąd dzieło jedyne: szkoła modlitwy w sposobie oddawania chwały Bogu Ojcu przez Jezusa Chrystusa.

W ciągu długich wieków po katastrofie reformacji ludzie świeccy, wierzący katolicy, tracili związek bezpośredni z liturgią, a więc z życiem Kościoła. Mszały przestały być książką do nabożeństwa dla powszechnego użytku. Zamiast doskonałych w formie i treści modlitw liturgicznych wierni używali prywatnej formy modlitwy. Udział w Ofierze Mszy św., dziwnym spo-

EWANGELIA

(Mat. 24, 15-35)

W on czas: Rzekł Jezus uczniom swoim: Gdy ujrzycie brzydotę spustoszenia, zalegającą miejsce święte a przepowiedzianą przez Daniela proroka, kto czyta, niech rozumie, wtedy ci, którzy są w Judei, niech uciekają w góry; a kto jest na dachu, niech nie zstępuje, aby co wziąć z domu swego; a kto jest na roli, niechaj nie wraca, by zabrać płaszcz swój. A biada brzemien-nym i karmiącym w one dni. A proście, aby ucieczka wasza nie była w ziemi albo w szabat. Będzie bowiem naówczas wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata aż dotąd, ani będzie. I gdyby nie zostały skrócone owe dni, nikt nie byłby zachowany, lecz dla wybranych będą skrócone dni owe. Wtedy, jeśli wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo tam, nie wierzcie. Powstaną bowiem fałszywi chrystusowie i fałszywi prorocy i czynić będą znaki wielkie i cuda, tak aby w błąd byli wprowadzeni (jeśli to być może) nawet i wybrani. Otom wam przepowiedział. Jeśli wam tedy rzekli: Oto na pustyni jest,

nie wychodźcie; oto we wnętrzu domów, nie wierzcie. Albowiem jak błyskawica zabłyśnie od wschodu, a widna jest aż na zachodzie, tak i będzie i przyjście Syna Człowieczego. Gdziekolwiek było ciało, tam się zgromadzą i orły. A natychmiast po udźwignieniu owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy spadają z nieba, i moce niebieskie poruszane będą. A wówczas ukaże się na niebiosach znak Syna Człowieczego i wtedy płakać będą wszystkie pokolenia ziemi. I ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i majestatem. I pośle aniołów swoich z trąbą i głosem wielkim, i zgromadzą wybranych jego z czterech stron świata, od szczytu niebios aż do krańców ich. A od figowego drzewa uciecie się podobieństwa. Gdy już gałąź jego staje się miękka i wypuszcza liście, wiecie, że blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedźcie, że blisko jest, w drzwiach. Zaprawdę powiadam wam, nie przeminie to pokolenie, dopóki nie stanie się to wszystko. Niebo i ziemia przemijają, ale słowa moje nie przemijają.

KRONIKA
Katolicka

„Inter - Catholic Press Agency“, 118, West 16th Street, New York 11, N.Y. w numerze z 4 listopada ogłasza nowy dokument z historii Kościoła w Polsce w ostatnich latach, mianowicie znane dotychczas tylko częściowo „Postulaty konstytucyjne Episkopatu“, wysłane 11 lutego 1952 do Bieruta w związku z ogłoszonym w dniu 27 stycznia 1952 projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Uwagi Episkopatu dotyczą tych spraw omawianych w projekcie konstytucji, które jak najściślej łączą się z postulatami religijno-moralnym Episkopatu. Memoriał jest wyrazem mocnego stanowiska Episkopatu, zdecydowanie głoszącego naukę Chrystusa i nieustraszonego w mówieniu wszystkiego, co przystało na Episkopat w czasach tak przełomowych, jakie przeżywa nasz Kraj.

Ojciec św. podniósł apostolski wikariat Szwecji do stopnia i godności diecezji sztokholmskiej. W ten sposób wszystkie trzy kraje skandynawskie (Szwecja, Norwegia i Dania) mają znowu wskrzeszoną hierarchię katolicką.

Został aresztowany wikariusz kapituły warmińskiej, ks. infułat Wojciech Zink. Pochlebne świadectwo o nim czytaliśmy w liście Episkopatu polskiego do Bieruta z 8 maja: „Co wycierpiał od władz administracyjnych taki ks. infułat Zink w Olsztynie, autochton, człowiek, który całe życie dążył do Polski — trudno opisać. Mogłoby to największego przyjacielą wrogiem uczynić, choć nie zlamalo tego dzielnego Warmiaka.“

NASZA AKCJA
MIŁOSIĘDZIA

LISTA OFIAR Nr. 45

I. G. — 1.0.0; K. Kuca — 10/-;
Z. Klinke dla chorej niewidomej — 10/-; ks. Franciszek Kącki zebrane w miejsce kwiatów na groby w Birmingham — 5.0.0;
Cz. B. — 6/-; Jan Pernal — 4/-;
beziemiennie — 10/-; Polka z Larbert dla ociemniałej staruszki — 5/-; J. Machowicz — 5/-;
Tadeusz B. — 3/-.
Razem £ 8.13.0.

NADANIE WYSOKICH
PASTW. ODZNACZEN
POLSKIM KAPŁANOM

W Święto Niepodległości, dnia 11 listopada 1953 r. Pan Prezydent R. P. nadał wysokie odznaczenia państwowe kilku wybitnym polskim kapłanom.

Komandorią orderu Polonia Restituta zostali odznaczeni:

Ks. dr kanonik Ludwik Bombas, dziekan W. P., Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Szkocji;

Ks. Włodzimierz Cieński, Prałat Domowy Jego Świątobliwości i proboszcz polskiej parafii w Marsworth Hostel, asystent kościelny Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii;

Ks. dr Walerian Meysztowicz, Prałat Domowy Jego Świątobliwości, prof. Uniw. Stefana Batorego w Wilnie, Radca Kanoniczny Ambasady R. P. przy Stolicy Apostolskiej.

KTO ODBUDOWUJE I ODNAWIA
KOŚCIÓŁ POLSKI W LONDYNIE

Ofiary w dalszym ciągu nadeszły:

Z Londynu: A. Jurczyńska — 3. N. N. — 2; A. Synowiec — 10; Spoza Londynu: Ks. dr W. Grzegorzek, Rzym — £ 3; Wincenty Czaja, Blockly — £ 1.0.0; B. Bednarski, Stoke-on-Trent — 10; J. Kozlik, Skiplej — 2.6; Stefania Zielińska, Knock-Huptly, Szkocja — 6; N. N. Pretoria, Połudn. Afryka — 10; L. J. Spiczewiczowie, Halifax — £ 1; Jan Meder, Tealby — 12; Wanda Stopa, Crawley — £ 1; W. Z. Biełkowsy, Huddersfield — £ 1. Bóg zapłać.

W Paryżu ponad 200 wychowawców, którzy przybyli z 58 diecezji, brało udział w obradach „Dni narodowych“ poświęconych zagadnieniu kina w służbie dziecka. Dni zorganizowane zostały przez katolicki komitet dziecka przy współdziałaniu Katolickiej Centrali Kinoteatru.

CARITAS

LISTA OFIAR NR 8

Polska Katolicka Caritas w Wielkiej Brytanii (Centrala: 26, Highgate West Hill, London, N. 6) otrzymała następujące ofiary (w nawiasie podano kto ofiary przesłał):

Na Instytut Polski Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii Kolo Polskiej Akcji Katolickiej w polskiej parafii Delamere Park (skarbnik: B. Paluchówna) — £ 6.5.5; Polska parafia Delamere Park — zbiórka w kaplicy (ks. dziek. kan. A. Mańturzyk) — £ 4.1.4; Polscy parafianie w Marbury Hostel — zbiórka w kaplicy (ks. dziek. kan. A. Mańturzyk) — 0.17.9; Polska parafia London-Ealing, zbiórka po nabożeństwie (ks. kan. mgr. H. Kornacki) — 1.17.3. Razem: £ 13.1.9.

Na kleryków Polskiego Małego

i Większego Seminarium Duchownego w Paryżu Ks. C. N. P. — 10.0.

Na zakłady szkolne polskich Sióstr Zmartwychwstańek N. N. 5.0.

Na postawienie pomnika nad grobem ś. p. ks. proboszcza Ludwika Zmickowskiego na cmentarzu w Marsworth Jeden z księży kolegów — 10.0.

Na Polską Macierz Szkolną w Wielkiej Brytanii

Polska parafia London-Ealing, zbiórka po nabożeństwie (ks. kan. mgr. H. Kornacki) £ 3.0.0.

Wszystkim Ofiarodawcom gorące podziękowanie składa CARITAS. Bóg zapłać!

(Ofiary uprasza się nadsyłać pod adresem: CARITAS, 26, Highgate West Hill, London, N. 6. Czeki i przekazy pieniężne wystawiać należy na: CARITAS.)

Polskie płyty gramofonowe

nagrane i wykonane w Kraju, przy udziale najwybitniejszych polskich artystów i najlepszych polskich zespołów muzycznych.

Największy wybór

NAJPIĘKNIEJSZE POLSKIE KOŁĘDY, MUZYKA POWAŻNA, ARIE OPEROWE, KONCERTY, MUZYKA TANECZNA, ROZRYWKOWA I LUDOWA, PIEŚNI I PIOSENKI, PŁYTY W WYKONANIU ZESPOŁU HARMONISTÓW.

Obszerny katalog płyt gramofonowych wysyłamy na żądanie GRATIS

Zamówienia pocztowe na płyty wykonujemy odwrotnie.

Płyty wysyłamy pocztą w Wielkiej Brytanii oraz do wszystkich krajów — w specjalnym opakowaniu i całkowicie ubezpieczone do pełnej wartości.

Zamówienia na polskie płyty gramofonowe należy kierować do:

THE VISTULA PRESS LTD. 449, Oxford Street, London, W.1.

Stacja kolejki: MARBLE ARCH. Skład płyt otwarty od 11-7 w., w soboty do 2 pp.

NAJBARDZIEJ

opłaca się obecnie wysłać do Polski:

PIEPRZ CZARNY I grade Tellycherry 1 lb. 20/-

wieczne PARKER „NEW VICTORY“ 30/-

Ponoczozy nylonowe „Morley“ z ozdobną piętą 2 pary 21/-

LAMPERT & POLIMEX 45, Cromwell Road, London, S. W. 7.

LEKARSTWA

RIMIFON 100 tabl. 9/-

ROCHE 500 tabl. 1. 6.6

STREPTOMYCINA 1000 tabl. 2.12.0

10 x 1 gr. 1.14.0

Penicylina ol. 3 milj. j. 12/-

oraz wszelkie lekarstwa

HASKOBA

2, HOGARTH ROAD, LONDON, S.W.5, Tel.: FRO. 1542.

Nowy cennik 100 popularnych paczek do Polski i Rosji na żądanie.

B. Woliński

48, Chapeltown Rd., Leeds, 7.

PIEPRZ CZARNY

grubozziarnisty I gatunek DO POLSKI pocztą polec. 1 lb. — 17/6; 2 lbs. — 33/6.

w W. BRYTANII:

2 lbs. 24/6; 4 lbs. 48/- 6lbs. £3.10.0; 14lbs. £8.2.0

GAZETA NIEDZIELNA

22 listopada 1953.

POTWORNE PORÓWNANIE

Wśród wzrastającego indyferentyzmu religijnego w Wielkiej Brytanii Kościół katolicki nie tylko stoi nadal nie ruszony odpływem, ale jeszcze odzyskuje powoli, choć systematycznie, pozycję utraconą na skutek zarządzonego przez Henryka VIII oderwania się Anglii od łączności z Kościołem Powszechnym. Stąd ta wzrastająca nienawiść, z jaką z pewnych kół protestanckich patrzy się na katolicyzm. Zaledwie parę tygodni temu prymas angikański zaskoczył wszystkich udzieleniem głośnego poparcia broszurze ostro atakującej Kościół katolicki za rzekome oderwanie się od pnia chrześcijańskiego. Dziś ukazuje się już druga broszura jaskrawo antykatolicka. Jest to 23-stronicowy pamflet, pod tytułem „The Pope's Men”, napisany przez N. Micklem.

Na czym polega znaczenie tego ataku? Niewątpliwie nie na tym, iż podejmuje on dawne kontrowersje religijne, jakie złaгодniały, nie przez jakies niezmożliwe „zbliżenie” doktryn, lecz po prostu skutkiem upadku protestantyzmu w epoce nowoczesnej. Broszura Micklem napisana jest sprytnie. Zapewnia on, że pisze ją z niesmakiem, że ma dużo sympatii dla katolicyzmu, że nie podtrzymuje wielu tradycyjnych zarzutów, powtarzanych przez protestantów. Nie wdaje się też prawie zupełnie w rozważanie różnic dogmatycznych. Jego linia ataku jest o wiele sprytniejsza. Oto, ni mniej, ni więcej, wychodzi mu, że katolicyzm jest groźbą dla Anglii większą niż Komintern, gdyż katolicy są obcą „piątą kolumną” słuchającą bez najmniejszego oporu obcego władcy, papieża. Trzeba przyznać, że jest to pisane z dużym znawstwem psychiki angielskiej, niechętniej tradycyjnie wobec wpływów z zewnątrz, zaniepokojonej ostatnio zjawiskami nieożaczności, w niespotykanych dotychczas formach.

Porównanie to jest nie tylko krzywdzące najpatriotyczniejszych Anglików, do jakich niewątpliwie należy grupa katolicka, ale jest po prostu potworne. Ludzi, których religia nakazuje posłuszeństwo legalnej władzy, poszanowanie prawa, obronę godności osoby i rodziny, ludzi, których religia nakazuje miłość ojczyzny i pozostawia im swobodę regulowania swego stosunku do narodu w granicach prawa Bożego, porównuje się do ludzi, których przynależność do obozu komunistycznego nakazuje obalanie istniejącego porządku prawnego, łamanie przepisów ustawowych, przekreślenie godności osoby ludzkiej i pozbawienie rodziny prawa do swobodnego wyboru drogi życiowej, do ludzi, których doktryna pociąga za sobą nienawiść do własnej ojczyzny, i zdradę na rzecz nieprzyjaciela, bez prawa do nawet tak znikomych odstępstw, jak t. zw. „odchylenia nacjonalistyczne”. Jest to po prostu niegodziwe porównanie.

Czytelnikowi polskiemu nie trzeba mówić, że inne z twierdzeń autora, mianowicie, iż „w krajach marksistowskich jest większa wolność religijna, niż w krajach katolickich”, brzmi jak drwina z bolesnej rzeczywistości.

Złe jest za sprawą protestantką, jeśli jej trzeba bronić tego rodzaju wystąpieniami. P. J.

Dnia 8 b. m., dla uczczenia 36 rocznicy przewrotu bolszewickiego w Rosji, poza innymi uroczystościami, urządził minister spraw zagranicznych p. Mołotow, w siedzibie swego urzędu, Pałacu Spiridonowce, wielkie przyjęcie z udziałem i głównie dla ciała dyplomatycznego w Moskwie. Była wódka, był szampan rosyjski, było wino kaukaskie. Ustawiono i zastawiono osobny stół, z panem i panią Mołotowymi jako gospodarzami, dla ambasadorów z małżonkami z pięciu wielkich mocarstw, więc obok Rosji, czterech innych, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin komunistycznych.

Posypały się toasty za toastami, a rozpoczął je p. Mołotow:

— Zdrowie tych, którzy zjednoczyli się przy tym stole.

Było serdecznie, więc małżonka ambasadora brytyjskiego Sir William Haytera dodała:

— Zdrowie mężów, których żony są tutaj.

P. Kaganowicz, jeden z wicepremierów moskiewskich, wzniósł kielich:

— Zdrowie tych, którzy pracują na rzecz pokoju i porozumienia.

Na co Sir William:

— Doskonale, byleśmy mogli z sobą rozmawiać.

Ambasador amerykański toastował przeciw napadowi („napastnikiem jest kto pierwszy przekroczy zbrojnie granice innego kraju”) i następnie na rzecz sprawiedliwości, a wtedy marszałek Zukow powstał:

— Popieram ten toast.

Wedle sprawozdań popierał tylko toast na rzecz sprawiedliwości, a nie przeciw przekraczaniu granic.

— Dyplomaci mówili — doniosło sprawozdanie londyńskiej Agencji Reutera — że było to najserdeczniejsze zebranie od

czasu zimnej wojny (tj. od sześciu lat).

W dwa dni później, 10 b. m., Lady Hayter i panie z Ambasady Brytyjskiej były u pani Mołotowowej w Spiridonowce na herbacie, co — doniósł znowu Reuter — zdarzyło się w ogóle po raz pierwszy od wielu lat.

TRUDNIEJ NA SUCHO

Ale nawet w obchodach głównych tej 36 rocznicy, gdy odbywały się one nie przy stołach biesiadnych, zimna wojna trwała nadal.

Marszałek Woroszyłow, obecnie głowa przedstawicielska państwa, przemawiając 6 b. m. w Bolszoi Tiatier, ostro nacierał na Zachód ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki na czele, a nazajutrz, 7 b. m., na dorocznym przeglądzie wojskowym marszałek Bułganin również był twardy.

Tym bardziej poza uroczystościami, w zwykłych stosunkach dyplomatycznych, jest jak najgorzej, jak to okazała, poniżej najgorszych nawet przewidywań, ostatnia nota Moskwy z 3 b. m., pomijająca zaproszenie zachodnie na naradę czterech w Luga-

no.

Po zbadaniu jej p. Eden powiedział w Izbie Gmin 5 b. m.:

„Trudno dopatrzeć się jakiegokolwiek zmiany zasadniczej wrogości Rządu Sowieckiego wobec Zachodu... Nic zachęcającego też w tym co się dzieje za żelazną zasłoną... Teraz widzimy nowy okres prześladowań w Polsce.”

Jednocześnie Prezydent Eisenhower powiedział o tej nocy:

— Ani śladu chęci zbliżenia, a tylko stwarzanie jak największej trudności.

Sekretarz Stanu p. Foster-Dulles, w bardzo ściśle ujętych oświadczeniach wobec dziennikarzy 9 b. m., powiedział:

— Ta nota to dużo więcej niż samo tylko odrzucenie naszego zaproszenia, bo to wysunięcie żądań rosyjskich: 1. zaniecha-

nia osobnych narad Stanów Zjednoczonych Ameryki, W. Brytanii i Francji, 2. wstrzymanie wszelkich działań na rzecz jedności Zachodniej Europy i Wspólnoty Obronnej Europejskiej, 3. nieprzywrócenia samodzielności Niemiec (Zachodnich) bez utrzymania nadal komunistycznych Niemiec Wschodnich, 4. zniesienia Układu Atlantycznego, 5. uznania przez Stany Zjednoczone Ameryki komunistycznych Chin, 6. zaproszenia Rosji, jako niyb neutralnej, przez Narody Zjednoczone na naradę w sprawie Korei.

A takich spraw, jak wyjście Rosji z ujarzmionych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w ogóle się nawet nie wspomina.

Właściwie to stanowisko Rosji można by ująć zwięźle: bezwarunkowe poddanie się Zachodu Moskwy we wszystkich sprawach.

NIE 5, NIE 4, LECZ 3

Moskwa chce narady pięciu z Chinami komunistycznymi włącznie, co jest nie do przyjęcia dla Zachodu, a uchyla się od narady czterech.

— Jeśli Rosja — powiedział p. Dulles 9 b. m. — udaremnia narady w sprawach Europy i Dalekiego Wschodu, może się okazać koniecznością odbywanie narad bez niej.

Powiedział to p. Dulles jako wstęp do zawiadomienia, że naczelni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Ameryki, W. Brytanii i Francji zjadą się w początku grudnia r. b. na Bermudach.

Na razie zwołanie trzech, bez oglądania się na Rosję, miało ten skutek, że p. Mołotow, 13 b. m. zwołał, co jest tam niebywałe, dziennikarzy zagranicznych w Moskwie, by im powiedzieć, że Rosja pragnie odprężenia, ale upierając się nadal przy pięciu, czyli wszystko bez zmiany.

St. St.

● Prezydent Eisenhower oraz premierzy Anglii i Francji wraz z ministrami spraw zagranicznych trzech mocarstw spotkają się 4 grudnia na konferencji na Bermudach dla omówienia problemu Niemiec, sprawy Korei, sowieckich postępów w dziedzinie bomby wodorowej i sprawy Persji i Suez.

● W Teheranie toczy się proces byłego premiera perskiego Mossadeka, oskarżonego o odmowę



B. PREMIER MOSSADEK

posłuszeństwa szachowi i bezprawne rozwiązywanie parlamentu. Prokurator domaga się dla oskarżonego kary śmierci.

● W Ameryce republikanie postawili byłemu prezydentowi Trumanowi poważny zarzut, iż awansował na wysokie stanowisko państwowe szpiega komunistycznego. Mimo, że prezydent Eisenhower wziął b. prezydenta Trumana w obronę przed tym zarzutem, rewelacja ta odbiła się na wyniku wyborów uzupełniających do Kongresu w Kalifornii, które wbrew przewidywaniom wygrał republikanin Lipscombe.

● W Bahrein zmarł król Arabii Saudyjskiej Ibn Saud, były przywódca sekty muzułmańskiej Wahabi, który w roku 1927 pobił w krwawych walkach dynastię Haszemitów i został królem całej Arabii. Śmierć Ibn Sauda może wywołać zacięte intrzygi i walki o następstwo tronu w Saudii Arabii.

Z POLSKIM

GDZIE JEST PRYMAS?

Polacy w zachodniej Europie zaniepokojeni są losom Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego, który przed sześciu tygodniami został uwięziony przez reżym warszawski i rzekomo umieszczony w jednym z klasztorów w Polsce.

Poszukiwania na terenie Polski nie dały żadnych wyników. Kardynał nie znajduje się w żadnym klasztorze, gdzie przypuszczalnie mógł być umieszczony. Również oskarżenia zachodniej prasy i radia, jakoby Kardynała wywieziono do Rosji, nie zostały sprostowane przez reżym warszawski. Podobnie żądania wybitnych osobistości zachodnich, by reżym wyjawiał miejsce pobytu Prymasa Polski, zostały przez reżym warszawski, jak dotychczas, zignorowane. Zachodzi poważna obawa, że w gwałtownym tempie przeprowadzone aresztowanie Prymasa było wynikiem bezpośredniego rozkazu Moskwy i że Prymas może nie znajdować się już na terenie polskim.

USTAWICZNE ZMIANY W „TYGODNIKU POWSZECHNYM”

Zrabowanie „Tygodnika Powszechnego” archidiecezji krakowskiej przysparza reżymowi warszawskiemu więcej kłopotów niż korzyści. Wobec nierówności „linii ideologicznej” komunistów

już pięciokrotnie zmienili skład redakcji tego pisma, starając się ukryć jego komunistyczny charakter, a równocześnie szerzyć na jego szpaltach materializm i marksizm.

Ostatnie numery „Tygodnika” ukazały się pod nowym „zarząd redakcyjnym”. „Katolicy postępowi”, którzy oficjalnie prowadzą to pismo, utworzyli wewnątrz redakcji dwa urzędy: „zespół redakcyjny” i „redakcję”. Przewodniczącym zespołu redakcyjnego jest obecnie prof. Tadeusz Lehr-Splawiński, jego zastępcą Jan Dobraczyński. Redaktorem zaś pisma został Mieczysław Kurzyna z warszawskiego „Dziś i Jutro”, sekretarzem redakcyjnym jest Włodzimierz Wnuk.

EGZAMINY PARTYJNE W PRZEDSZKOLACH

Reżym warszawski zaostrzył egzaminy dla „wychowawczyń przedszkoli”. W ogłoszeniu zawiadamiającym o nowym rozporządzeniu ministerstwa oświaty, podkreślono, że egzaminy te mają wykazać „właściwą postawę społeczną - polityczną kandydatek na wychowawczynie przedszkoli”.

Od pewnego czasu reżym zajmuje się masowym szkoleniem wychowawczyń przedszkoli. W miarę wypuszczania nowych specjalistek komunistycznych usuwa się z przedszkoli siostry za-

konne lub inne osoby niepewne co do komunistycznej ideologii. (IC)

KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

NA ŚW. MIKOŁAJA I NA GWIAZDKĘ

S. JACHOWICZ — Pan kotek był chory — ilustr.	15/6
J. PORAZIŃSKA — Smyku-smyku na patyku — ilustr.	12/6
M. MARKOWSKA i A. M. — Księga papugi — ilustr.	15/6
I. KRASICKI — Powiastki wschodnie — ilustr.	15/6
J. BRZECHWA — Szelmostwa lisa-Witalisa — ilustr.	17/6
M. KOWNACKA — Plastusiovy pamiętnik — ilustr.	4/6
CZ. JANCZARSKI — Jak Wojtek został strażakiem	3/6
J. SIKORA — Bajeczne dzieje Polski — wierszem	2/-
WŁ. BEŁZA — Dzieci polskie w dawnych czasach	15/-
J. I. KRASZEWSKI — Bitwa pod Płowcami	3/-
J. I. KRASZEWSKI — Stara baśń	6/-
H. SIENKIEWICZ — W pustyni i w puszczy	10/-
H. SIENKIEWICZ — Stary sługa. Hania.	5/6
K. MAKUSZYŃSKI — Skrzydlaty chłopiec	8/6
J. KORCZAK — Król Maciuś Pierwszy	8/6
J. KORCZAK — Król Maciuś na wyspie bezludnej	7/6
W. PRZYBOROWSKI — Rycerz bez skazy	6/6
F. FENIKOWSKI — Pierścień z łabędziem	10/6
FR. WEISER — Piętnastoletni podróżnik	7/6
W. SZALAY-GROELE — W orlim gnieździe	8/6
O. FR. J. FINN — Gra w piłkę i co z niej wynikło	6/6
WŁ. BEŁZA — Katechizm dziecka polskiego	1/6
A. BOGUSŁAWSKI — O Rycerzu Okruszynie	2/-
R. KIERSNOWSKI — Franek z 1-ej Pancerniej	2/-
R. KIERSNOWSKI — Przygody trójki z Warszawy	4/6
J. LECHON — Historia o jednym chłopczyku i o jednym lotniku	2/6

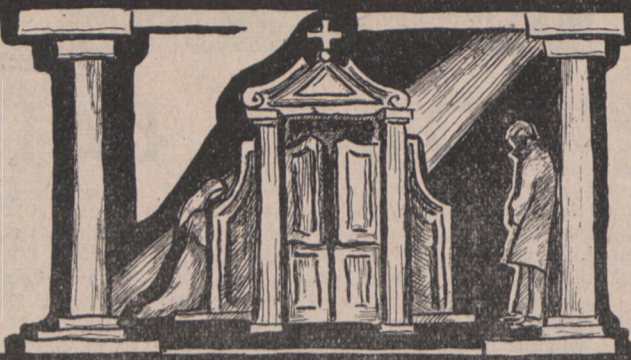
Do nabycia:

W VERITAS FOUNDATION POSTAL DISTRIBUTION CENTRE,
12, Praed Mews, London, W. 2.

Przy przesyłce doliczamy porto od 6d. do 1/-.

TAJEMNICA

POWIEŚĆ



SPOWIEDZI

JÓZEF SZPILMAN

Z tymi słowy ksiądz Montmoulin udał się z obu chłopcami do kościoła przez ciemny już prawie korytarz. Z oratorium, znajdującego się na końcu korytarza, skąd widać było chór i tabernakulum z wieczystą lampką, wąskie, kręcone schody wiodły do zakrystii. Pospiesznie zabrał kapłan święte Oleje i przystąpił do ołtarza, gdzie wyjął z kielicha Hostię świętą i włożył ją do małej pozłacanej puszkki. Benedykt postępował z zapaloną latarką przed kapłanem, który niósł z wielkim poszanowaniem swego w eucharystycznej postaci ukrytego Boga i przyszłego Sędziego, a Karol modląc się pobożnie, towarzyszył im aż do drzwi kościoła i zamknął je starannie. Potem chłopiec udał się przez ciemny już prawie kościół, oświetlony jedynie wieczystą lampką, która rzucała migotliwe blaski do zakrystii. W kościele nie obawiał się zbyt, spoglądał na tabernakulum i mówił sobie: „Tam mieszka dobry Bóg“. W zakrystii jednak uczył dziwną obawę i nie mógł się odważyć, aby iść bez światła ciemnymi, kręconymi schodami do starego oratorium, z którego wchodziło się na korytarz, a stamtąd do mieszkania proboszcza. Przypomniawszy sobie, że na ołtarzu obok mszału stoi świeca; zapalił ją u wieczystej lampki i dopiero teraz, zbierając całą odwagę, ośmielił się wejść na schody. Zastaniając ręką światło, prędko wstępował na górę i w połowie drogi na schodach wszedł we drzwi, których poprzednio nie zauważył, a teraz mylnie wziął za drzwi do oratorium. Drzwi te prowadziły do komórki obok zakrystii, gdzie przechowywano różne rupiecie, krzyże do procesji, nadliczbowe świeczniki i tp. rzeczy, używane w kościele od czasu do czasu. Pierwszym, co zobaczył chłopiec, z trudem opanowujący swój strach, był całun z trupa czaszką, namalowaną na czarnym tle. Z krzykiem rzucił Karol świecę, która zgasła natychmiast i jak szalony wbiegł po schodach do oratorium, a stamtąd przez ciemny korytarz do mieszkania proboszcza. Z trudem udało się babce uspokoić przerażonego wnuka; śmiertelnie blady, drżąc na całym ciele, dowodził, że widział nieboszczyka. Dziewczynka tak była wystraszona tym opowiadaniem, że ze łzami błagała babkę, aby wracali do domu. Pani Montmoulin, na którą pusty, ponury klasztor również nieprzyjemne wywierał wrażenie, byłaby chętnie zastosowała się do tych próśb, nie mogła jednak tego uczynić ze względu na obietnicę, daną synowi. Postanowiła więc posłać dzieci do oberży „Pod Wiatrakami“, gdzie mogły jeszcze zastać pana Le Noir, a sama w imię Boże zamyślała nocować w domu syna.

— Prędko zbiegnijcie z góry do oberży, przy której wysiedliśmy — mówiła — nie możecie zabłądzić. Poproście ładnie pana Le Noir, to zabierze was. Powiedzcie mu, że musimy pilnować domu, ale nie wspominajcie o pieniądzech.

Dała dzieciom torebkę z preclami, zawiązała na szyi chusteczki i przez ciemny

korytarz i główne schody odprowadziła do bramy. Uściskała raz jeszcze oboje i spoglądała za nimi, jak biegły trzymając się za ręce. Gdy znikły jej z oczu na drodze, wiodącej przez wieś, zamknęła bramę i z ciężkim sercem powróciła do mieszkania syna.

— Prawie tak się boję jak Karolek — mówiła do siebie sprząając ze stołu. Wyjęła potem chustkę z pieniędzmi z biurka. — Jakie to ciężkie — pomyślała i nie mogła sobie odmówić przyjemności, aby chustkę rozwiązać i popatrzeć na jej zawartość. W całym swym życiu pocziwa kobiecina nie widziała razem tyle pieniędzy, tyle złota i srebra i całej paczki banknotów. Przestraszona, mimo woli spojrzała na drzwi, czy zamknięte, zawiązała prędko chustkę i zaniósła do sypialni chowając w łóżko syna. Żeby się tylko dobrze skończyło — westchnęła.

— Gdyby tak jaki zły człowiek wiedział, że ja jestem sama w tym pustym klasztorze z taką sumą pieniędzy — nie chcę nawet myśleć o tym, ale mogłoby się stać straszne nieszczęście.

Potem zaczęła spacerować w pokoju mieszkalnym tam i na powrót, odmawiając różaniec za dusze zmarłych, a tymczasem z wolna nadeszła noc. Nie zapaliła świecy, tylko postanowiła się położyć na łóżku syna nierozebrała i tak czekać jego powrotu. Powróciła więc do sypialni i zasunęła zasuwkę drzwi, które tworzyły jedyny dostęp do pokoju, jednakże drzwi bawialnego pokoju pozostawiła otwarte, aby syn mógł wejść bez przeszkody, gdy powróci.

Leżała długo na posłaniu bezsennie, wkrótce jednak zapadła w półsen. Obudził ją silny powiew wiatru, który kołatał w okno; zerwała się na nogi. Czyżby ktoś chciał wyłamać okno? Nie, to powietrze nagle się zmieniło. „Mistral“, północno-wschodni wiatr, który w dolinie Rodanu tak często zakłóca wczesną prowansalską wiosną zimnymi deszczami i ostrym wiatrem, przepędził ciepło za Śródziemne Morze, zaciągnął niebo ciemnymi deszczo-

wymi chmurami. Słychać już było pierwsze krople deszczu, pluskającego w szyby. — Biedny Franciszek — biadała matka. — Żeby się tylko nie rozchorował od tego powietrza.

Zapaliła światło i spojrzała na zegar — była jedenasta. Położyła się znów i po jakimś czasie zapadła po raz drugi w półsen. Nagle zbudziła się znowu, tym razem z przyczyny dziwnego szmeru, jaki dochodził z mieszkalnego pokoju. Zdawało się jej, że ktoś próbuje otworzyć drzwi sypialni.

— Czy to ty, Franciszku? — zawołała pani Montmoulin.

Natychmiast nastąpiła cisza.

— Musiałam się omylić — myślała kobieta i zasnęła teraz tak głęboko, że obudziła się dopiero rano.

IV.

ZBRODNICZY PLAN

Loser przybył prawie równocześnie z dziećmi do oberży „Pod Wiatrakami“ i usłyszał jak Karol zdawał piekarzowi Le Noir niezbyt jasną relację, przerywaną często przez Julkę, dlaczego babka pozostała na noc w klasztorze, ich jednak oboje odesłała do Akwizgranu. Gdy nadeszła kolej na nieboszczyka, który „z pewnością“ ukazał się jego matemu przyjacielowi, trzeźwy piekarz trząsał głową z niedowierzaniem. To, że dzieci obawiały się nocować w starym klasztorze, wydało mu się dostatecznym powodem, by wracały do Akwizgranu, nie tłumaczyło jednakże dlaczego pozostała tam babka.

— Bo — mówił Karol — wuj ma w biurku wiele, wiele pieniędzy.

— Tego nie mieliśmy powiadać — przebrała mu Julka

— Dlaczego? Przecież ich pan Le Noir nie ukradnie — obruszył się chłopiec.

— Masz rację. Tego nie mam zamiaru uczynić — odparł piekarz. — A teraz, dzieci, siadajcie prędko. Tym razem siadacie na przednie siedzenie z prawej i z lewej strony koło mnie, zobaczycie, jak mój gniady kłusuje. Tak, teraz pojmię, dlaczego babka odsyła was samych do domu. Lecz przecież dziś rano opowiadała mi, że jej syn a wasz wuj — mniejsza o to, to mnie nie obchodzi. Ale czego sobie pan życzy?

Ostatnie słowa skierowane były do Lose-ra, który stał dość blisko, żeby móc uchwycić chociaż główny wątek rozmowy, a teraz widząc, że koń rusza, zbliżył się prędko do wózka z pytaniem, czyby nie mógł zabrać się do Akwizgranu za małym wynagrodzeniem.

— Gdzie to pan zdobył tę szramę przez nos? — zapytał trochę nieufnie piekarz.

— Zawdzięczam ją prze... huzarskiej szablom w ostatniej wojnie — brzmiała odpowiedź.

(Ciąg dalszy nastąpi)

NAJNOWSZE TOMY
„BIBLIOTEKI POLSKIEJ”

„Świat w oczach współczesnej nauki“ Tadeusza Felsztyna zacznie być w najbliższych dniach rozsyłany do Subskrybentów i znajdzie się na półkach księgarń.

Ukończony został druk „Wspomnień niebieskiego mundurka“ Wiktora Gomulickiego. Tom ten odsyłamy do oprawy.

Na ukończeniu jest druk „Szkiców etycznych“ ojca I. M. Bocheńskiego

Subskrypcja na powyższe tomy jest już zamknięta. Będą one wkrótce do nabycia w księgarniach po cenie 15 szylingów za tom.

Do końca b. miesiąca trwa okres subskrypcyjny na „Mały świat don Camilla“ Jana Guareschiego i „Krótką historię Anglii“ G. K. Chestertona.

PACZKA
NA ŚWIĘTA

FIRMY

TAZAB

Z OPLATKIEM

22. Roland Gdns., London, S. W. 7.

Oto przykład — PACZKA NR 1.: CENA £ 3. 19. 0.
 RODZYNKI — 1 lb., * MIGDAŁY — ¼ lb., * FIGI ½ lb., * DAKTYLE — ½ lb., * WANILIA — 6 lasek, * CYNAMON — ¼ lb., * KAWA prima Kenya — 1 lb., * HERBATA Liptona — 1 lb., * PIEPRZ czarny gruboziarnisty — ½ lb., * CZEKOLADA w tabliczkach MLECZNA — 1 lb., * KAKAO — 1 lb., * SARDYNKI — 2 pudełka. CENA £ 3. 19. 0.
 Wszystkie nasze paczki zawierają oprócz OPLATKI ozdobne ZYCZENIA, w które wpisuje się nazwisko obdarzającego.

ZDJĘCIA Z UROCZYSTOŚCI 700-LECIA KOŚCIOŁA ŚW. MIKOŁAJA W KALISZU



Ks. Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski był i jest najwyższym autorytetem religijnym i moralnym w Kraju. Ludność całej Polski otacza swego Prymasa nie tylko czcią ale i miłością największą, która dziś — gdy Arcybiskup Warszawski znalazł się w więzieniu Bezpieki — wzmożła się jeszcze i utwierdziła.

To głębokie przywiązanie do osoby Prymasa Polski wyrażało się wszędzie, gdzie się pojawił. Na wiadomość, że przyjeżdża do jakiejś miejscowości zbierały się olbrzymie tłumy, które nie chciały się rozchodzić nawet nocą, ale otaczały dom, w którym odpoczywał. Na wieść, że w którymś z kościołów będzie miał kazanie tłumy rozsadzały mury świątyni i wylewały się na okoliczne place.

Można by przytaczać wiele przykładów. Wybieramy dla ilustracji jeden. W sobotę i niedzielę oktawy Bożego Ciała, 6 i 7 czerwca bieżącego roku Prymas Polski wyjechał do Kalisza. W tym starym mieście polskim święcono w owych dniach uroczystość 700-lecia kościoła kaliskiego św. Mikołaja. Ksiądz Prymas przyjechał do Kalisza około 6-tej wieczorem. Tłumy zebrały się tak

wielkie, że na 200 metrów przed kościołem samochód utknął w ciżbie. Arcypasterz wraz ze swym otoczeniem wyszedł z samochodu i idąc przez klęczący tłum błogosławił ludowi.

FOTOGRAFIE PRZEDSTAWIAJĄ:

1. Powitanie Kardynała, 2. Księża w procesji, 3. Chór żeński św. Mikołaja śpiewa w czasie procesji, 4. Fragment procesji na rynku Dekerta (obecnie Plac "1 Maja"), 5. Inny fragment procesji na rynku, 6. Ostatnie błogosławieństwo na placu Kilińskiego.

W przybranym oświetleniu i wspaniale iluminowanym kościele odbyły się nieszpory i kazanie Księdza Prymasa. Po godzinnej przerwie odbył się wewnątrz kościoła piękny koncert religijny. O północy odbyła się uroczysta Msza św. Już wówczas do Stołu Pańskiego przystąpiło wiele osób a w ciągu całej niedzieli po-

nad 6.000 wiernych. Komunię św. rozdawano podczas tej Mszy św., oraz innych odprawianych przez całą noc w kilku punktach kościoła a nawet na ogródcu kościelnym, bowiem zalegające plac tłumy oczywiście nie mogły się dostać do wnętrza.

Punktem kulminacyjnym uroczystości kaliskich była wspaniała, ogromna procesja oktawy Bożego Ciała, którą celebrował Ksiądz Prymas, trwająca od godzin rannych do 3-ciej popołudniu. Brały w niej udział największe tłumy wiernych, jakie kiedykolwiek widział Kalisz. Co najmniej 50.000 osób z Kalisza i okolicy szło za Najświętszym Sakramentem wśród pięknie ustrojonego miasta. W czasie pochodu zrywał się kilkakrotnie spontaniczny śpiew pieśni „My chcemy Boga”.

Komuniści tłumaczą aresztowanie Prymasa Polski, podając różne skłamanie powody. Powód jest jasny i jeden: tego cichego, ascetycznego księdza, którego wola Ojca św. wyniosła do godności Prymasa Kraju, aresztowano dlatego, iż szerzył Słowo Boże z największą żarliwością, pociągając ku Niemu ludzi.

ZYCIE SPORTOWE

W. BRYTANIA

W. BRYTANIA
 K. S. „Mewa” (Bradford), zwycięzca pucharu pocieszenia w polskich mistrzostwach, drużyna „Króla strzelców”, Starościaka, po osiągnięciu niewątpliwych sukcesów — osiadła na laurach i nie bierze udziału w angielskich mistrzostwach. Kilku zawodników przeskoczyło do klubów angielskich, niektórzy wycofali się z czynnego życia sportowego. Sołowiew i Miklis grają w silnych angielskich drużynach Wellingborough i Itlingborough. Pawelek i Krysta grają po sąsiedzku w Gwieździe Gdyni. Zajac ma podobno dość piłki. Siberok przekroczył 40-stkę. Hajduk wyjechał z Bedfordu. Kierownictwo klubu w składzie: B. Wawrzko-wicz (prezes), Z. Baszyński (sekretarz), Z. Nikiel (skrbnik) zapewnia, że klub istnieje i na polskie mistrzostwa wystawi nie gorszą jedenastkę od drużyny z r. 1953. Mewa wydała na polskie mistrzostwa 150 funtów.

Gacki (Wisła) gra w angielskim Cheshunt, Stemp (Wisła) już drugi sezon jest stałym skrzydłowym w Harwich (finalista z Wembley). Hockey (Anglik) powrócił do Wisły, a „wicekról strzelców”, Galik z Wisły zdobywca bramki dla Gwiazdy Gdyni.

Zarząd K. S. „Orkan” (Leicester) czyni energiczne starania pozyskania dużej hali w Leicester, gdzie ma się odbyć pierwszy zimowy turniej siatkówki dla polskich drużyn w W. Brytanii.

Z KRAJU

W ramach imprez „przyjazni i zbliżenia” z Sowietami do Polski przybył piłkarski mistrz Sowietów Spartak (Moskwa). Reprezentacja Śląska w Katowicach (przemianowana na Stalingrad) przegrała nieznacznie ze Spartakiem 2:3 (0:2). Bramki dla Śląska zdobyli Wiśniewski i Krasówka. Reprezentacja Krakowa również przegrała różnicą jednej bramki 1:2 (1:0). Bramkę zdobył Kohut. Kierownictwo Spartaka, zaskoczone doskonałą postawą polskich piłkarzy, którzy, grając z niespotykaną ambicją i ustępowali minimalnie mistrzom spod znaku czerwonej gwiazdy — znaleźli wytłumaczenie na rzekomo słabszą grę Spartaka: publiczność zbyt szowinistyczna, krzyki i gwizdy deprymowały graczy Spartaka. W Katowicach na meczu było 40 tysięcy widzów.

Rekord w biegu na 10 km. (30 min. 11, 4 sek.), ustanowiony przez Janusza Kusocińskiego w Los Angeles w r. 1932, ciągle pozostaje nie pobity, chociaż elita biegaczy specjalnie przygotowywała się do ataku na ten wynik. Najlepszy czas na tym dystansie uzyskali w tym roku: Chrońnik (30 min. 29,4 sek.), Mańkowski (30 min. 52,6 sek.).

KRONIKA LONDYŃSKA

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI I „ZEMSTA”

Zjednoczeniu Polskiemu w W. Brytanii i Związkowi Artystów Scen Polskich udało się pomysłu połączenia święta niepodległości ze świętem teatru, jakim jest doroczny — niestety jednorazowy — występ naszych aktorów na scenie, na której można grać bez zderzenia się i w sztuce, w której rolę nie liczy się na palcach jednej ręki. Wybór „Zemsty” był z wielu względów szczęśliwy, o wiele szczęśliwszy niż zeszłoroczny, kiedy to tyle wysiłku wpakowano w jedyną bodaj sztukę, która nie przysparza sławy Wyspiańskiemu.

Wystawienie arcykomedii Fredry w ramach obchodu 11 listopada przypomniało, że w pojęciu wolności i niepodległości niepoślednie miejsce zajmuje prawo do swobodnego, niepodległego doktrynom i ukazom, śmiechu. Wyszło właśnie w Kraju nowe wydanie „Zemsty” z wymuszoną — w obu znaczeniach tego słowa — ponurą przedmową prof. Wyki. Ten plód mimo wolnego humoru ustępuje chyba tylko owym krajowym inscenizacjom „Zemsty”, w których postępowego Papkina przedstawia się jako ofiarę reakcyjnych Cześników i Rejentów. Dobrze więc, że oto w Londynie mogliśmy zobaczyć „Zemstę” taką, jaka się 120 lat temu zrodziła w genialnym mózgu Fredry — gdy rodacy nasi w Kraju mogą oglądać tylko jej karykaturę wykonypowaną w zakutych łbach marksistowskich.

Tak, ta sztuka wyjątkowo nadaje się do obchodu patriotycznego. Wchłania się ją z uczuciem narodowej dumy. Przecież tylko my, Polacy, potrafimy zrozumieć to nieprzetłumaczalne arcydzieło, nie ustępujące żadnej komedii świata. Już choćby dlatego warto być Polakiem.

Wybór „Zemsty” z jej „zjednoczeniowym” zakończeniem był ponadto filuternym zmuszeniem oka w kierunku polityków londyńskich, od tyłu już lat spierających się o mur graniczny. „Zgoda, zgoda — a Bóg wtedy rękę poda.” Dla podkreślenia aluzji nie wadziłoby przedstawicieli opozycji posadzić naprzeciw prezydenckiej łoży.

Okolicznościowe przemówienia odczytali prezes Zjednoczenia, p. Donigiewicz, i generał Tadeusz Bór-Komorowski. Były treściwe, rozumne i gładkie, ale — martwe, bez polotu. Zanik sztuki oratorskiej na emigracji to niewesoły objaw. Nie chodzi tu tylko o przyjemność estetyczną, jaką daje krasomówstwo. Żywe, prawdziwie żywe słowo jest dowodem prawdziwie żywej myśli, a tylko z żywej myśli zrodzić



Fot. W. Bednarski — Londyn.

B. Urbanowicz (rejent), S. Szpiganowicz (reżyser), S. Kostrzewski (cześnik), J. Kropiwnicki (kierownik muzyczny), W. Wojtecki (Papkin).

się może żywa, owocna działalność. Zaprawdę, społeczność emigracyjna niewiele zdziała, póki nie wyda mówców, których bez zażenowania można by zestawić z Piłsudskim, Dmowskim, Daszyńskim... Ta melancholijna uwaga w niczym, oczywiście, nie umniejsza naszej rewerencji dla wodza powstania warszawskiego, ani szacunku dla prezesa naczelnej organizacji uchodźczej.

Tak samo, w innym wymiarze, stwierdzenie, że Zygmunt Rewkowski jako Waclaw nie zdołał wskrzesić w sobie amanta, że Wojciech Wojtecki w roli Papkina niezawsze udatnymi gestami niepotrzebnie zwalniał — i tak dość słamazarnie — tempo, że Feliks Karpowicz grał Dynańskiego o wiele gorzej niż Solski — ani na jotę nie zmniejsza naszej wdzięczności za ich rzetelny i umiejętny wysiłek. Reżyser (Stanisław Szpiganowicz),

dekorator (Stanisław Mikula), kierownik muzyczny (Jerzy Kropiwnicki — dowcipny i pomysłowy), kierownik techniczny (Roman Ratschka), wymienieni już i niewymienieni dotąd aktorzy: Stanisław Kostrzewski (niezły Cześnik), Maria Szuk (Klara o przyjemnie klarownej dykcji), Bogdan Urbanowicz (Rejent), Barbara Reńska (zupełnie dobra Podstolina), Roman Ratschka (Smigalski), Witold Sikorski (Perekła), Władysław Prus-Olszowski i Stanisław Mikula (wyborni mularze) oraz absolwenci Studium Teatralnego Z.A.S.P.: Zdzisława Sobieniewska, Jadwiga Starnawska, Wacław Dybowski i Bogusław Ozdoba — wszyscy dali z siebie na pewno wszystko, na co ich było stać i zasłużyli na o wiele jeszcze gorętsze oklaski niż te, jakimi dziękowała im widownia.

M. S.

Żywy Dziennik „Zycia Akademickiego” odbył się w Klubie Akademickim w niedzielę, dnia 8 listopada.

O „Strukturze psychicznej młodego chłopca” mówił ks. prałat W. Cieński w ramach poradni rodzinnej przy Instytucie Polskim Akcji Katolickiej, w środę, dnia 11 listopada.

W wieczorne literacko-muzycznym, zorganizowanym przez koło 11/SW. SPK w piątek, dnia 13 listopada, udział wzięli pp.: Bienkowska, Cywińska, Gniatczyński, Ławrynowicz, Sito i Smieja, oraz J. Malankiewiczówna.

Znani pisarze, Jan Bielawicz, Tomasz Dobrowolski, Henryk Mierzwiński, Napoleon Sadek, Tadeusz Sułkowski i Józef Żywina, oraz Chór im. Chopina, wzięli udział w „Wieczorze literatury i pieśni karpackiej”. Wszyscy wymienieni pisarze byli żołnierzami 3 Dywizji Strzelców Karpaccy. Wieczór odbył się staraniem Związku Karpaccy-ków.

PRZEDSTAWICIELE PUNO W HISZPANII

Z okazji uroczystości jubileuszowych 700-lecia założenia uniwersytetu w Salamance w Hiszpanii, Polski Uniwersytet na Obczyźnie (PUNO), który ma siedzibę w Londynie, złożył życzenia władzom tego sławnego uniwersytetu za pośrednictwem dra Antoniego Derynga, profesora prawa międzynarodowego i byłego dziekana wydziału prawa Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie (KUL), obecnie zamieszkałego w Madrycie

NAGRODA DLA KRYTYKA

Zarząd Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie, uważając krytykę za szczególnie ważną dla twórczości pisarskiej, ustanawia nagrodę 25 funtów szterlingów za najlepszą, w czasie od końca r. 1953 do jesieni 1954, pracę (działalność) krytyczną w zakresie polskiej twórczości pięknej na obczyźnie.

WYDAWNICTWA STOWARZYSZENIA PISARZY POLSKICH

CENY ZNIZONE OD 25% DO 70%

- ADAM MICKIEWICZ: POEZJE W YBRANE, przedmowa Jana Lechonia, wybór Wiktora Weintrauba 3/6
- ADAM MICKIEWICZ: SŁOWA DO EMIGRACJI I SŁOWA DO EUROPEY, wybór publicystyki w oprac. T. Terleckiego 3/6
- BOLESŁAW PRUS: NOWE LE WARSZAWSKIE, przedmowa Wacława Grubińskiego, wybór i postłowie Marii Danilewiczowej 7/6
- BOLESŁAW LESMIAN: ŁĄKA I TRAKTAT O POEZJI 1/6
- JOHN KEATS: O D Y, przekład Stanisława Balińskiego 2/6
- KAZIMIERZ WIERZYŃSKI: KRZYŻE I MIECZE (poezje) — Nagroda Polskich Oddziałów Wartowniczych, 1950 3/6
- MARIAN HEMAR: LATA LONDYŃSKIE (poezje) 1/-
- TYMON TERLECKI: POLSKA A ZACHÓD. Próba syntezy (3 wydania) 1/-
- STANISŁAW BALIŃSKI: WIERSZE ZEBRANE (1927-1947) 7/6
- WACŁAW GRUBIŃSKI: O LITERATURZE I LITERATACH (zbiór szkiców) 4/6
- ANTONI BOGUSŁAWSKI: STRUNY NA DRZEWACH (poezje) 1/-
- LITERATURA A POLITYKA. Wolne opinie (Wacław Grubiński, Józef Kisielewski, Marian Emil Rojek, Wiktor Sukiennicki, Jan Ulatowski, Stefania Zahorska) 0/6
- WACŁAW GRUBIŃSKI: MIĘDZY MŁOTEM A SIERPSEM (wspomnienia z Rosji) — Nagroda Polskich Oddziałów Wartowniczych, 1950 9/6
- IGNACY WIENIEWSKI: POWRÓT NA VIA APPIA (studia i szkice), przedmowa Tymona Terleckiego 5/6
- W druku (wspólnie z Oficyną Poetów i Malarzy):
- MARIA PAWLKOWSKA-JASNOŹEWSKA: OSTATNIE UTWORY w opracowaniu Tymona Terleckiego.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach polskich.

SKŁAD GŁÓWNY:

VERITAS FOUNDATION PUBLICATION CENTRE,
 12, PRAED MEWS, LONDON, W. 2.

NA GWIAZDKĘ

DO POLSKI

BAKALIE: 2 f. migdałów, 2 f. rodzynek, 2 f. daktyli, 2 f. fig, 1 f. ananasa: — — £ 2.30

KORZENIE: Pieprz czarny, ziarn. Malabar I-a. 1½ f. netto, listem poleconym: — — £ 1.12.0

Po ¼ f. — wanilii w lask., cynamonu, gwoździków, oraz ½ f. pieprzu czarn. £ 1.18.0

CZEKOLADA: w tabl. 2 f., 4 pusz. Nescafe (1 f.), herbaty 2 f. — — £ 2.8.0

Kawa: 6 f. kawy ziarnistej niepalonej — — £ 2.7.0

oraz z wiele innych paczek. T a k ż e : OBUWIE —

MATERIAŁY — BIELIZNA — SKÓRA — PLASTYKI —

LEKARSTWA. — Paczki do ROSJI. — Cenniki na żądanie.

FREGATA (Merchants) LTD.

122, Wardour Str., London, W. 1. Tel.: GER 4753

● Ogniomny wybór!

● Najlepszy towar!

● Ceny konkurencyjne!



BRAZYLIA PROTESTUJE

Dzięki staraniom Polonii brazylijskiej parlament stanu Bahia uchwalil ostrą rezolucję protestującą przeciw aresztowaniu Prymasa Polski Kardynała Wyszyńskiego. Bahijskie Zgromadzenie Ustawodawcze uważa, iż rząd komunistyczny w Warszawie nie jest godny utrzymywania stosunków dyplomatycznych z Brazylią. Protesty powyższe zostały przesłane prezydentowi republiki, obu izmom zgromadzenia narodowego i Jego Eminencji Kardynałowi D. Augusto Alvaro da Silva, Prymasowi Brazylii.

W New Castel (Australia) w sali parafialnej odbył się wiec protestacyjny w sprawie skazania ks. biskupa Kaczmarka i prowokacyjnego aresztowania Prymasa Polski kard. Wyszyńskiego. Wiek organizowały organizacje polskie z Związkiem Polskim i SPK na czele. Protest uchwalony przesłano do sekretariatu ONZ. Wiek odbył się przy nienotowanej dotychczas liczbie zamieszkałych w tym okręgu Polaków.

Pierwszy raz młodzież polska z Niemiec mogła brać udział w uroczystościach, jakie miały miejsce w Asyżu oraz zwiedzić stolicę świata katolickiego, Rzym. Wycieczkę zorganizował ks. prałat Lubowiecki przy poparciu J. Eksc. Ks. Arcybiskupa Gawliny.

Polskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy wspólnie z Katolicką Komisją Szkolną w Montrealu (Kanada) i przy poparciu prezesa Komitetu dla Nowokanadyjczyków p. Rene Gauthier zorganizowało oddział szkoły powszechnej z polskim językiem wykładowym w Montrealu. Program obejmuje język polski, historię, geografii i przedmioty wykładane w szkołach kanadyjskich.

Stowarzyszenie Techników w Toronto (Kanada) zorganizowało dużym wysiłkiem i nakładem pracy pierwszy koncert muzyki poważnej. Dochód z imprezy przeznaczony był na budowę kościoła św. Kazimierza i na fundusz polskiej młodzieży, studiującej w Toronto.

W Toronto zmarł śmiercią tragiczną lekarz polski dr Andrzej Ożegowski, zamordowany przez swojego pacjenta ukraińskiego, który w obecności innej pacjentki zadał mu kilka pchnięć nożem. Dr Ożegowski służył w czasie ubiegłej wojny na statkach polskich.

POLACY NA OBCYZNIE

WIELKA MANIFESTACJA W BRADFORD

Jak już informowaliśmy, w Bradford odbyła się wielka manifestacja protestacyjna przeciw prześladowaniu religii i Kościoła w Polsce i w ogóle w krajach za żelazną kurtyną. Wzięli w niej udział Polacy z Bradford, Castleford, Dewsbury, East Moor, Halifax, Leeds, Huddersfield, Normanton, Sheffield oraz Jugosłowianie, Litwini i Ukraińcy.

Sprzed kościoła St. Mary's ruszył pochód długości przeszło jednej mili, w którym brało udział ponad 3.000 osób niosąc liczne transparenty protestacyjne.

Pochód otwierały poczty chorągwie Polski, Litwy, Ukrainy i Jugosławii. Za nim postępował komitet organizacyjny manifestacji z przewodniczącym p. Wyszecim, w składzie którego kroczyli przedstawiciele poszczególnych narodowości, księża proboszczowie z ks. dziekanem Czornym na czele oraz reprezentanci polskich grup z poszczególnych ośrodków. Pochód przeszedł w milczeniu ulicami miasta kierując się do sali kooperatywy na zebranie protestacyjne.

Zebraniu przewodniczył p. Wyszeci, w imieniu Polaków przemawiał p. Połubiński, który omówił prześladowanie Kościoła i religii. W imieniu katolików angielskich przemawiał wikariusz generalny diecezji Leeds, ks. H. Thompson, który zabrał straty duchowieństwa i przyłączył się do pr. testu W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele Ukraińców i Jugosłowian o prześladowaniach na ich ziemiach.

Teksty protestów odczytał w języku angielskim adw. Denison, w języku polskim p. Połubiński. Rezolucje po uchwaleniu zostały podpisane przez przedstawicieli poszczególnych narodowości. Teksty protestów zostały przekazane posłom do parlamentu brytyjskiego z Bradford, do premiera Churchilla i do ministra Edena.

BURTON-ON-TRENT

Na zebraniu odbytym w sali parafialnej Kościoła katolickiego (Catholic Church Hall), a zorganizowanym przez Koło No. 36 Związku Rzemieślników i Robotników Polskich w Wielkiej Brytanii uchwalono rezolucję protestacyjną przeciw prześladowaniu Kościoła w Polsce.



Fot. Scorpion

Od góry do dołu grupy polskie z Halifax, Leeds, Huddersfield i Bradford z portretem Kardynała.

DERBY

Grupa zuchów, harcerzy i harcerek wzięła udział w nabożeństwie, odprawionym przez ks. prob. Gatnarczyka w intencji prześladowanego Kościoła w Polsce. Większość harcerzy przystąpiła do Komunii św. Po południu harcerze uczestniczyli w nabożeństwie dziękczynnym skautek angielskich, odprawionym przez biskupa Ellisa. Po nabożeństwie ks. biskup wizytował skautki w sali St. Mary's i poświęcił dłuższą chwilę rozmowie z polską grupą harcerską.

DELAMERE PARK

Uroczystość Chrystusa Króla w Delamere Park wypadła w tym roku wspaniale. Po uroczystym nabożeństwie, na którym po raz pierwszy wystąpił miejscowy chór kościelny odbyła się akademія w sali osiedla.

Scena była udekorowana skromnie lecz bardzo gustownie według pomysłu panny Paluch i p. Parowicza. Referat o treści głębokiej i aktualnej wygłosił p. A. Parowicz. Panna D. Bekerówna odegrała na pianinie „Ave Maria”, panna E. Rybicka deklamowała wiersz „Króluj nam Chryste”, a p. J. Zalewski „Moją Pieśń Wieczorną” Kasprowicza. Żywy obraz „Chrystus przed Herodem” zamknął całość. Kostiumy obmyśliła i wykonała p. A. Maćkowiak. Nad całością czuwał p. W. Beker prezes Koła Akcji Katolickiej.

Sodaliczka Mariańska zorganizowała zbiórkę uliczną w celu pomocy dla Akcji Katolickiej. Miejscowe społeczeństwo dopisało: sala była pełna, w tym bardzo dużo dzieci.

ZNANA FIRMA BRACI MARYNIAK

„ALMAR TAILORS LTD.”

131, Bayswater Rd., London, W. 2. Tel.: BAY 8220

z a w i a d a m i a o uruchomieniu działu sprzedaży materiałów wełnianych na wysyłkę za granicę w paczkach ubezpieczonych lub poleconych, za które doliczamy faktyczne koszty opłat pocztowych.

Na składzie duży wybór materiałów oraz dodatków po cenach bezkonkurencyjnych.

Na żądanie wysyłamy próbki wraz z cenami.

SHEFFIELD

W Spinkhill pod Sheffieldem, gdzie znajduje się dobrze zorganizowana grupa Polaków, angielscy katolicy wraz ze swym proboszczem ks. Whitted ostatnio serdecznie podejmowali Polaków wraz z rodzinami. Gości polskich witał ks. Whitted i prezes angielskiego Stow. Parafialnego p. Feeny. Komitet zorganizował przyjęcie oraz zabawę dla dzieci, którym ponadto rozdano torby ze słodyczkami, — oraz zabawę dla dorosłych. W miłym nastroju bawiono się kilka godzin. Ze strony Polaków dziękował za przyjęcie i nawiązanie bliższego kontaktu wzajemnego p. dr T. Felsztyn.

Listy do Redakcji

DON CAMILLO

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Dzięki artykulowi Jana Bielawicza „Mały świat don Camilla” w biuletynie „Nowa Książka” miałem możność zobaczyć doskonale film włoski pod tym tytułem, a tym samym przeżyć przedsmak świetnej książki, którą „Veritas” ma zamiar wydać w tym miesiącu w ramach swego popularnego wydawnictwa „Biblioteki Polskiej”. Oceniając wartość książki według treści i akcji filmu sądzić należy, iż książka ta zainteresuje szerokie rzesze czytelników i że znajdzie się w zestawie bibliotecznym każdej rodziny polskiej.

Łączę wyrazy wielkiego poważania.

77, Otter Str., Z. Szatkowski Derby.

KĄCIK higieniczny

JAGODY

Jagody pojawiają się w początkach lata prawie wszystkie równocześnie. Sezon ich trwa krótko, nie można ich przechowywać tak, jak jabłka czy gruski, ale wartości ich są bardzo cenne dla organizmu.

Czeresnie zawierają dużo soku, są bardzo strawne, nadają się do kuracji owocowej. Działają lekko rozwalniająco, dlatego są wskazane przy odrtwieniu kiszki. Ludzie o słabszym żołądku powinni wypłukać lupiny.

Wiśnie mają mniej cukru i są trudniej strawne. Kwasek ich jest zbliżony do cytryny i działa przeciw fermentacji. Wśród świeżych owoców poziomki i truskawki najbardziej obfitują w żelazo. Są bogate w witaminy, specjalnie w sole odżywcze, zwłaszcza sodowe i wapniowe. Mają dość cukru rodzimego i nie powodują zaburzeń żołądkowych.

Niektórzy ludzie a specjalnie dzieci mają pewne uczulenie na te owoce i dostają wysypki. Wtedy należy unikać jagód w odżywianiu lub jadać w małych dawkach, przyzwyczajając. Można je dawać nawet małym dzieciom tylko przetarte.

Maliny mają wielką ilość soli mineralnych i wartością dorównują pomarańczom z powodu dużej ilości witamin. Pestki ich są trudno strawne i dlatego ludzie o słabszym żołądku powinni spożywać maliny w formie soków lub przecierów.

Wszystkie jagody ulegają szybkiej fermentacji i wtedy są dla ustroju niezdrowe, musi się je więc spożywać w stanie świeżym.

Porzeczki mają przykry dosyć kwas i dlatego można ich używać do zakwaszenia, do soków, do sałat; lekko ocukrzona nie ulega łatwo fermentacji. Agrest to winogrona północy. Jest to jagoda bardzo wartościowa, lecz trudno strawne pestki. Na surowo mogą jadać agrest ludzie o dobrych żołądkach.

Celina Tarnawska-Busza

Nowootwarte

Kolegium XX. Marianów

dla chłopców (grammar school) z internatem pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego

PRZYJMUJE ZAPISY DO KLAS I i II

Szkoła prowadzona jest w duchu katolickim i polskim z programem średnich szkół angielskich i równoległą nauką przedmiotów ojczyźtych na poziomie dawnego polskiego gimnazjum i liceum humanistycznego. Szkoła przygotowuje do egzaminów na G. C. E. Ordinary oraz Advanced Level.

Opłata za szkołę i internat wynosi rocznie — £ 135, za term — £ 45, za tydzień — £ 3. Ulgi w miarę uzyskania scholarshipów. Początek nauki od nowego termu (styczeń 1954).

Do podań o przyjęcie należy załączyć: 1. metrykę, 2. ostatnie świadectwo angielskie i kursu przedmiotów ojczyźtych, 3. zaświadczenie Ks. Proboszcza, 4. świadectwo lekarskie.

Podania o przyjęcie i zapytania o informacje należy kierować na adres:

THE BURSAR,
DIVINE MERCY COLLEGE,
FAWLEY COURT,
HENLEY-ON-THAMES, OXON.

KRONIKA KULTURALNA

NIEZNANE DZIEŁO BEE-THOVENA zostało „odkryte” wśród manuskryptów British Museum. Taką wiadomość podała ostatnio prasa angielska. Historia tego „odkrycia” miała mieć następujący przebieg: kompozytor szwajcarski Willy Hess nabył jeszcze przed ostatnią wojną dwie niemieckie monografie muzyczne (z r. 1870 i 1925), w których znajdowały się zmiany o nieopublikowanej kompozycji Beethovena z jego lat młodzieńczych. Autor monografii utrzymywał też, że manuskrypt tej kompozycji znajduje się w British Museum. Hess porozumiał się wówczas z dyrektorem archiwum wiedeńskiego i wspólnie z nim zwrócił się do Londynu z prośbą o sporządzenie fotokopii manuskryptu. Z odpowiedzi, jaką oni otrzymali, wynikało, iż nikomu nie jest wiadome o istnieniu takiego manuskryptu. Tymczasem wybuchła wojna i sprawa nie mogła być dalej prowadzona. Niedawno temu przybył do Londynu muzykolog amerykański Donald MacArdie, którego Hess zawiadomił o swoim „odkryciu”. Amerykanin miał bez trudu odnaleźć wspomniany manuskrypt i ustalić, że znajduje się na nim autentyczny podpis Beethovena. Fotokopie skryptu zostały tym razem zrobione i przesłane Hessowi do Szwajcarii. Ponieważ kilka fragmentów dzieła było tylko naszkicowanymi, Hess wykonał je, robiąc pewne zmiany i skróty, konieczne wedle jego twierdzenia, „by dzieło nabrało rumieńców”. Ostatnio wydano tę kompozycję w Niemczech, a radio w Berlinie wykonało ją jako „Romans” Beethovena na fortepian, flet i fagot, z towarzyszeniem dwóch obojów i kwartetu smyczkowego. W komentarzu radiowym powiedziano, że „Romans” napisał Beethoven w r. 1790 dla rodziny Westerholt w Bonn, z którą był zaprzyjaźniony, a w której ojciec grał na flecie, syn zaś na fagocie.

ZDZISŁAW FACZYNSKI, choć jeszcze bardzo młody, dawno przestał być początkującym artystą. Może wówczas, kiedy opuszczał mury londyńskiej akademii jako jej wychowanek, nie jeden problem, związany z nowoczesną twórczością muzyczną, był dla niego dylematem. Ale dziś, po latach solidnej pracy nad sobą, potrafi on te problemy rozwiązywać na papierze nutowym nie gorzej od starych rutyniarzy, czego jednym z dowodów jest partytura opracowanych przez niego tańców kujawskich i oberka. Mało kiedy spotkać można w transkrypcjach tematyki ludowej tak pomysłową figurację rytmiczną i śmiałość harmonicznych chwytów (co ocenić mogli słuchacze na ostatnim Festiwalu Tańca w Albert Hall). Poza wszystkim Faczyński objawia niezwykłą na nasze stosunki ruchliwość, a także wielostronność w swej działalności artystycznej. Od dawna występuje jako solista na koncertach (wolonczela), organizuje zespoły muzyczne, a w swym Trio odnosi niejednego sukces. To jednak nie wszystko. Wspomnieć wypada, że podjął on się z własnej inicjatywy misji rozpowszechnienia pieśni polskiej. J. Largo

GRATULUJĘ „DAILY WORKEROWI”

A gratuluje dlatego, że tym razem „Daily Worker”, który tyle zawsze psuje krwi Polakom w Anglii, oddał nam dobrą przyszłość, robiąc świetną robotę antykomunistyczną. Chodzi właśnie o sprawę prześladowania Kościoła w Polsce i sposób, w jaki „Daily Worker” tym prześladowaniom „zaprzeczył”.

Na pierwszej stronie tego komunistycznego pismka ukazała się niedawno olbrzymia fotografia z Polski. Na fotografii traktor, na traktorze uroczą dziewczyna, a pod fotografią podpis mniej więcej taki: „Jestem szczęśliwa w Polsce ludowej, mam pełną wolność religijną i mogę swobodnie praktykować moją religię, w czym nikt mi nie przeszkadza.” W ten sposób, wykluczający absolutnie wszelkie dalsze wątpliwości, „Daily Worker” dowiódł swym czytelnikom czarno na białym, że w Polsce panuje całkowita wolność religijna, a reakcyjna propaganda o prześladowaniach jest najzwyczajszym kłamstwem.

Atoli pewien podejrzliwy dziennikarz polski nie uwierzył od razu zapewnieniom „Daily Workera” a co więcej przypomniał sobie, że gdzieś już tę samą fotografię widział, jeno z nieco innym objaśnieniem. Ze był szperaczem i zbieraczem gazet z Polski, począł szukać i znalazł. Przyniósł potem do mnie i pokazał. Obydwie „Daily Worker” i „Świat” — pismo komunistyczne w Warszawie.

Fotografia ta sama. Ta sama czerstwa, zdrowa dziewczyna jak rzepa na traktorze, tylko coś podpisy się nie zgadzały, widocznie w pośpiechu redaktor „Daily Workera” pomylił się odrobinę w tłumaczeniu z polskiego na angielski. W piśmie angielskim fotografia ilustrowała bowiem wolność religijną w Polsce. A zaś w „Świecie” ilustrowała ogłoszenie reklamowe

BEZ RETUSZU

kremów kosmetycznych do skóry, bodaj że „Miraculum” i „Lechia” i dziewczyna na fotografii mówiła, że używa stale tych kremów i dlatego jest czerstwa i zdrowa.

Rzecz była całkiem prosta. Gadzinówkom komunistycznym dostarczają, jak wiadomo, informacji z raju sowieckiego ambasady sowieckie, których jest w Londynie tyle, ile jest krajów w niewoli za żelazną kurtyną. W tym wypadku pisma z fotografią dostarczyła zapewne komunistom brytyjskim ambasada bierutowa, zapomniawszy ich objaśnić o treści podpisu pod fotografią. Ze zaś fotografia była dobra i można do niej było przypieścić co kto chciał, a sytuacja wymagała właśnie złożenia dowodów na wolność religijną w Polsce, przeto nie w ciemnie bity redaktor „Daily Workera” lupnął sobie ten właśnie podpis, który wymieniał w wstępie i był pewien, że piękna fotografia przykuje wzrok czytelnika, a zatem dotrze do niego i podpis pod nią.

Troszkę się boję, że po tej całej aferze powstanie pomiędzy towarzyszem ambasadorem a towarzyszem redaktorem niejaki konflikt i kto wie czy nie zostanie użyty zarzut sabotażu, a może nawet towarzyszy redaktor, lub co najmniej autor niefortunnego podpisu pod fotografią pomyśli o tym, by wybrać wolność.

LEONARDO DA VINCI

BAJKI

zebrał i przełożył

L. STAFF

cena 4/-, z przesyłką 4/6.

Veritas F.P. Centre, 12, Praed Mews, London, W.2

gdyby kazali mu po tej wspanialej pojechać na przeszkolenie i pokuto do Moskwy.

Już nawet nie chcę pytać redakcji „Daily Workera” gdzie Rzym a gdzie Krym, wiadomo bowiem, że Rzym to tam gdzie stolica chrześcijaństwa, Krym zaś to tam gdzie Jałta. Ale myślę, że warto by odtań zmienić znane powiedzenie i pytać teraz: gdzie Rzym a gdzie krem, mia-nowiecie krem „Lechia” i ten drugi, którego używa dziewczyna na traktorze, ciesząca się w Polsce wolnością religijną.

Różne trafiają się pudła w zawodzie dziennikarskim, ale to pudło komunistów należy do jednego z najbardziej pokazowych. Tak dobrze wymierzyć, strzelić i... trafić kulą w plot, to się rzadko zdarza, nawet początkującym dziennikarzom, a cóż dopiero starym wygom i wyżeraczom z „Daily Workera”. Stanowczo towarzyszy redaktor musi swój grzech odpokutować, tylko jak go zamkną do łagra w Anglii, skoro tu łagrów nie ma? Nie tylko łagrów, ale nawet naszej skromnej Berezki, choć tylu Polaków miałyby ochotę innych Polaków do niej wpakować.

Wiem, że to bardzo nie po chrześcijańsku cieszyć się z nie-szczęścia bliźniego, ale — biję się w piersi — cieszę się niezmiernie z potknięcia komunistycznych dziennikarzy brytyjskich i z niechlujstwa bierutowej ambasady, która najbardziej wycierpi za to niedopatrznie. Cieszę się także dlatego, że gdyby nie ta afera dłogiem mógł ciekawego napisać dziś w felietonie? I dlatego składam redaktorom „Daily Workera” oraz specom prasowym z ambasady Bieruta moje najserdeczniejsze gratulacje z życzeniami kroczenia nadal po tej drodze. Congratulations gentlemen the communists!

Michał Osa-Gderski

NOWE FILMY

KU WIECZNOŚCI

„From here to Eternity”

Na tle powieści Jamesa Jonesa wytwórnia Columbia Pictures opracowała film z czasów wojny, przedstawiający konflikty wewnętrzne i tragedie żołnierzy amerykańskich na Hawajach. Film nieciekawo, a nagromadzenie zbyt wielu wątków zmniejsza w nim wagę zagadnienia głównego, jakim jest odporność człowieka na pokusy życia wojkowego, i walka z namiętnościami różnego rodzaju, jakie prześladują żołnierzy. Tragiczny koniec dwóch głównych bohaterów Prewitta (Montgomery Clift) i Maggio (Frank Sinatra) pozostawia przykre wrażenie, akcja filmu jest brutalna i gromadzi zbyt wiele sytuacji wyjątkowych nawet jak na armię amerykańską. Film kategorii „A” czyli dla dorosłych. Oprócz wymienionych aktorów ważniejsze role grają Burt Lancaster, Deborah Kerr, Donna Reed i Filip Ober. (t)

LEKARSTWA
I ŻYWNOSĆ DO POLSKI

RIMIFON 100 Tabl. 8.6

ROCHE 500 Tabl. 1.6.0

Streptomycyna

10 x 1 gr. 1.13.6

Penicylina 01.3milj.j. 11.6

Witamina B-1

25 amp., 25 mg. 16.0

Cennik paczek żywnościowych wysyłamy odwrotną pocztą

WHITE EAGLE

TRADING CO.

165, Edgware Rd.,

London, W.2. Tel. AMB7469

OGŁOSZENIA DROBNE

KRZYŻE I KAPLICZKI

Przygotowując książkę o polskich kaplicach, kapliczkach i krzyżach na emigracji inż. arch. J. Faczyński poszukuje wszelkich materiałów i informacji (fotografie, rysunki, opisy) i prosi wszystkich, którzy widzieli i pamiętają tego rodzaju obiekty o skomunikowanie się z autorem na adres: 11, Milton Chambers, 128, Cheyne Walk, London, S. W. 10.

PLASTYK na Torebki wysyła
HASKOBA Ltd.



GLUPIE KAWAŁY

— Zawsze, gdy wysmaruję podłogę woskiem, robisz mi takie same głupie kawały.

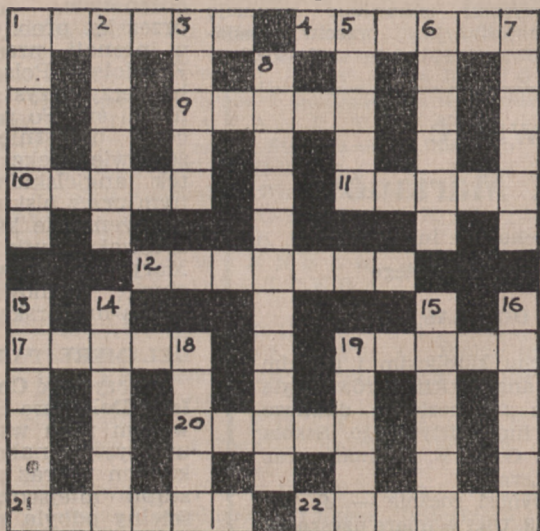
ROZRYWKI UMYSŁOWE

Krzyżówka nr. 46

POZIOMO: 1. Dom gry w Monte Carlo, 4. Boli gdy nań nastąpić, 9. Zjawia się na domach przy pewnych okazjach, 10. Miara powierzchni, 11. Wielkie nadużycie, 12. Ułamany kawał drewna, 17. Smaczna a droga ryba, 19. Dyskusja może się w to przerodzić, 20. Silna wichura spotykana na morzach, 21. Dzikie zwierzę drapieżne, 22. Inaczej rezultat.

PIONOWO: 1. Z jego nazwiskiem wiąże się sprawę jajka. 2. Ptaszek polny, 3. Płyn potrzebny w wielu domach, 5. Rzymska bogini łowów, 6. Nowe państwo, 7. Imię Wallenroda, 8. Autor książki „Człowiek znaleziony w nocy”, 13. Imię męskie, 14. Miasto w Polsce, 15. Człowiek umysłowo chory, 16. Siedzi na bocianym gnieździe, 18. Dzień tygodnia, 19. Stan kurczenia się.

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 25 listopada. Za trafne rozwiązanie redakcja przyzna w drodze losowania nagrodę w postaci książki Henryka Sienkiewicza „W pułstyni i w puszczy”.



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 12, PRAED MEWS LONDON W 2. Telefon: AMB 6678. VERITAS FOUNDATION PUBLICATION CENTRE. Prenumerata (z przesyłką) płatna z góry. miesięcznie 2/6; kwartalnie 7/-; półrocznie 14/-; rocznie 28/-. Niesamowitnych rękopisów Redakcja nie zwraca. **OGŁOSZENIA:** 1 cal przez 1 lin 21 W tekście 50% drożej, na pierwszym stronie 100% drożej. Za każde następne ogłoszenie tej samej treści — opust, zależny od ilości ogłoszeń. Nekrologi 10 sh, za cal. Ogłoszenia drobne: 1 sh, od wiersza. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. **PRZEDSTAWICIELSTWA ADMINISTRACJI — BELGIA:** Mme E. Kulakowska, 101, rue Auguste Lambiotte, Bruxelles 3. Cena numeru 3 fr. b. prenumerata miesięczna 20 fr. b. Wpłaty na adres powyższy lub na konto pocztowe C.C.P. Nr 798141. **FRANCJA:** „Libella” „l'abrite, 12, rue St Louis en l'Isle, Paris IV. Cena numeru 15 fr. kwartalnie 370 fr. **HOLANDIA:** Przedstawicielstwo „Gazety Niedzielnej”, Breda Schormolenstraat 8. Cena dru pojedynczego 20 centów, pred. mies 95 centów, kwart. 2 guld, 70 centów. **NIEMCY:** Dr. Mikulicuk, (12 b), München 54 Seehamer, 4 Bar 16 B/2. Cena numeru 0.25 DM, pred. mies 1.50 DM kwartalna 4.50 DM. **STANY ZJEDNOCZONE:** Przedstawiciele Mrs. J. Stojanowska, 83 East 22-nd Street, Bayonne, N.Y. 2) Gryf Publication, 808 Wager St. Utica 3) E. Baginski, 5050, Cass Ave., Detroit 2, Michigan, Prenumerata kwartalna 1\$, pocztą lotniczo 8. **SZWAJCARIA:** „Veritas” Case Postale 19, Fribourg, 3. Cena numeru 0.30 fr., prenumerata miesięczna 1.30 fr., kwartalna 3.50 fr. **SZWECJA:** E. Szwed, Kurovaki, Adgatan 6.C, Lund. Cena numeru 0.50 kr., prenumerata miesięczna 2.00 kr., kwartalna 5.00. W cenie prenumeraty włączona jest przesyłka pocztowa oraz stały „datek” do „POLSKA WALCZAKA”. Prenumerata jest płatna z góry. W sprawie cen ogłoszeń prosimy posłać zamówienie do przedstawicieli.